Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 180. Lwów, Sroda dnia 3. Sierpnia 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 175 Mk., z dostawą do domu 195 Mk., z przesyłką w Polsce 200 Mk., w innych państwach 250 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 5 marek.

Cena numeru 10 Mk.

Konto czekowe P.K.O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Górny Śląsk i Anglja.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31. lipca 1921.

I.

Od dłuższego już czasu dominujący w naszej polityce zagranicznej problem górnośląski, zbliża się do ostatecznego rozstrzygnięcia. Zbliża się wreszcie termin, w którym Rada najwyższa będzie musiała uchylić rąbek tajemnicy rokowań dyplomatycznych i obwieścić, czy zwyciężyła zasada słuszności i sprawiedliwości, czy też przeważyły szalę względy oportunistyczne, rachuby dyplomatyczne na krótką metę, krótkowzroczne interesy wpływowych grup finansistów i fabrykantów. Taka czy inna decyzja będzie wysoce miarodajną dla nastrojów, które panują wśród decydujących sfer Ententy. Niewątpliwie odbiegliśmy daleko od górnych chwil wilsonowskiego idealizmu, niewątpliwie staczamy się szybko po pochyłości „polityki realnej". Jak daleko już zaszliśmy — decyzja górnośląska będzie doskonałym sprawdzianem. Będzie ona również sprawdzianem ustosunkowania sił wewnątrz Ententy, w pierwszym zaś rzędzie będzie dowodem tego, na co stać dziś Francję, jaki jest jej wpływ i znaczenie w koncercie zwycięskich mocarstw. Dla polityki polskiej będzie to moment decydujący zarówno ze względu na niesłychaną wagę walorów moralnych i materjalnych, które wchodzą w grę, jak i dlatego, że zdać tu będzie miała egzamin ta linja polityki państwowej, którą zapoczątkował Komitet paryski, a którą zwolna przyjął niemal cały naród, polityka oparcia się o Francję **i niemal wyłącznie** o Francję. Jesteśmy pełni wiary i otuchy, że egzamin ten wypadnie dobrze, że sprawiedliwość zwycięży i Górny Śląsk, a przynajmniej ta część jego, która zgodnie z traktatem wersalskim na mocy rezultatów plebiscytu niewątpliwie Polsce należy — Polsce ostatecznie przypadnie. Wierzymy, że pewne, widoczne od dłuższego czasu, zachwianie się stanowiska Francji w tej, równie niemal dla niej jak dla nas żywotnej sprawie, jest tylko grą taktyczną, nie zaś objawem słabości i ustępstwem na rzecz innych czynników. Patrząc jednak na przebieg wypadków dotychczasowych trudno się oprzeć obawie, by nadzieje nasze nie okazały się złudnemi, a polityka, w którą wciągnął Polskę Komitet paryski — błędną. Jakżeż bo rozgrywała się i jak dziś stoi partja o Górny Śląsk, partja, w której stawką jest nietylko ta dzielnica polska, ale przyszłość i pokój Europy? Retrospektywny rzut oka wiele tu może wyjaśnić i wiele pouczyć.

Lloyd George udaremnił przyznanie Polsce Górnego Śląska traktatem wersalskim i przeprowadził ustanowienie tam plebiscytu. Jakie powody i pobudki kierowały angielskim mężem stanu i skłoniły go do przeforsowania tak krzywdzącej dla Polski decyzji? Jeżeli komuś nie wystarcza uproszczona narodowo-demokratyczna metoda sprowadzania wszystkiego do „intrygi masońsko-żydowskiej" i woli poszukać innych, poważniejszych tłumaczeń, jeżeli dalej, znając angielski punkt widzenia na Niemcy, wyklucza możność germanofilstwa pur et simple Anglji — to rozwiązanie zagadki i odpowiedź na postawione wyżej pytanie znaleść może tylko w znanej dewizie

Nowa reprezentacja polska na Górnym Śląsku.

Bytom. (PAT). Wobec likwidacji naczelnych władz powstańczych, tudzież rozwiązania w najbliższym czasie Komisarjatu plebiscytowego, powstała naczelna rada ludowa na G. Śląsku. Rada ta składa się z 12 przedstawicieli następujących stronnictw: NPR., PPS., Chrześc. zjednoczenie ludowe, PSL. i Oberschl. Volkspartei. Na czele rady stoi prezydjum z 4 posłów, a mianowicie: Józef Rymer przewodniczący, dr. Ogórek pierwszy zastępca przew., Bobek drugi zast. przew. i Józef Gregorczyk sekretarz. Nacz. Rada ludowa, której siedzibą jest Bytom, Hotel Lomnitz, ma przedewszystkiem za zadanie obronę interesów ludności polskiej, oraz przedstawicielstwo jej wobec komisji międzysojuszniczej.

Zebranie Rady Najw. 4. czy 8. sierpnia?

ZWROT W SPRAWIE G. ŚLĄSKA. POROZUMIENIE ANGL.-FRANC. W SPRAWIE ŚLĄSKIEJ.

Londyn. (PAT.) Reuter.) Różnica zdań między Francją a Anglją coraz bardziej się zaciera. Sytuacja wyjaśniła się obecnie w sposób całkowicie zadawalający, tak iż prawdopodobnie Rada najwyższa zbierze się istotnie 4. sierpnia. Skądinąd dzienniki podają, że zaraz po nocie angielskiej, wystosowanej do Francji, doszło do układu, który został uznany za zadowalający interesy rządu angielskiego i francuskiego. Niebezpieczeństwo pogwałcenia zasady solidarnego wystąpienia sprzymierzonych — minęło. Lloyd George nie weźmie udziału w otwarciu Rady najwyższej ze względu na inne sprawy, jakie go w tym dniu zatrzymują.

Opinja francuska przyjmie bardzo życzliwie wiadomość, że Anglicy dali dowód dobrej wiary i poczynili wszelkie wysiłki w celu dojścia do porozumienia z rządem francuskim.

KOMENTARZ LLOYDA GEORGE'A DO WIEŚCI O POROZUMIENIU ANGLO-FRANCUSKIEM.

Londyn. (PAT). W czasie odsłonięcia pomnika w Thame na cześć poległych Lloyd George wygłosił dłuższe przemówienie i zapewnił, że przedwstępne trudności celem uzyskania zgody między aljantami są już pokonane. Przy najbliższem zaś spotkaniu się przedstawicieli państw sprzymierzonych nieporozumienie będzie ostatecznie zlikwidowane. Anglja chce mieć tylko głos równy głosom sojuszników, przyczem najzupełniej uznaje, że największe ofiary, jakie poniosła Francja, uprawniają ją do specjalnego i natychmiastowego uwzględnienia swych interesów, tembardziej, że niebezpieczeństwo jest dla niej bardziej widoczne i o wiele bliższe jej granic. Lloyd George zakończył, że jedynym kłopotem Anglii jest obawa, aby sojusznicy przez nieroztropne i zbyt ścisłe korzystanie ze swej niezaprzeczonej potęgi, nie zagrzebali zbyt głębokich korzeni przyszłych konfliktów.

TERMIN I PROGRAM POSIEDZENIA RADY NAJWYŻSZEJ.

Paryż. (PAT). Na zebranie Rady najwyższej, które ma się odbyć 8. sierpnia, będzie zaproszona Belgja. Ameryka wyszle również swego przedstawiciela. Rada Najwyższa zajmie się sprawą przestępców wojennych. Prawdopodobnie omówiona będzie całość problemu odszkodowań, środki, zapomocą których można zaradzić głodowi, panującemu w Rosji. Możliwem jest, iż Rada zajmie się wreszcie kwestją wschodnią, mimo, iż Grecja bynajmniej nie zażądała pośrednictwa państw sprzymierzonych. Obrady Rady najw. potrwają 8—10 dni.

Trocki prze do wojny z Polską.

Gdańsk. (PAT). Donoszą tu z Kopenhagi, że Trocki na posiedzeniu centralnego komitetu w Moskwie wygłosił mowę, zapowiadającą wojnę z państwami Europy, a przedewszystkiem z Polską. Najbliższa przyszłość pokaże — mówił Trocki — że polityka pojednawcza Lenina była błędna. Kapitalistyczna Europa nas nienawidzi i nigdy nam pomocy nie udzieli. Woli ona raczej, aby Rosja zginęła z głodu. Dla nas jest tylko jedno wyjście; mianowicie wziąć siłą to, czego nam dobrowolnie nie dają. Pierwszy cios musi być skierowany przeciwko Polsce.

UCHWAŁY KONFERENCJI HELSINGFORSKIEJ.

Ryga. (EE. Radjo.) Konferencja helsingforska powzięła następujące wnioski: Rząd Estonji, Finlandji, Łotwy i **Polski** dla wspierania swych interesów wzajemnych, zadecydowały się zwoływać periodyczną konferencję ministrów spraw zagranicznych. **Następna odbyć ma się w Warszawie.** Wyrażono na konferencji życzenie uzupełnienia traktatów ekonomicznych, handlowych i komunikacyjnych. Stwierdzono, że na konferencji państw nadbałtyckich w Rydze nie powzięto żadnych uchwał skierowanych przeciw Polsce. Sprawę stosunków polsko-litewskich oddzielono całkowicie od ogólnej polityki bałtyckiej, co ogromnie ułatwiło porozumienie się, osiągnięte w Helsingforsie.

—oo—

angielskiej: „white and sea" (czekaj i patrz). Lloyd George niewątpliwie podziela punkt widzenia francuski, że Górny Śląsk jest arsenałem Niemiec i mógłby w ich rękach stać się zarzewiem nowej wojny odwetowej. Wyprowadza stąd prosty wniosek, że Górnego Śląska Niemcom zostawić nie można. Ale czy wynika stąd, że należy go oddać Polakom, tym Polakom, których jedyną reprezentacją Komitet Narodowy w Paryżu, ultranacjonalistyczną polityką i poglądami made in Germany, tak raziły umysły anglosaskie, tym Polakom, którzy już podówczas marzyli o rozpoczęciu w oparciu o Francję, polityki zbrojnej przewagi w Europie środkowej, którzy podkreślali na każdym kroku swój najściślejszy sojusz z Francją i to z Francją Clemenceaua, z tą Francją, którą już w Londynie podejrzewać zaczęto o militaryzm i imperjalizm? Z rozumowania takiego wynika prosty wniosek: należy odczekać, jak dalej ukształtują się stosunki, czem będzie ta odrodzona Polska w Europie — i tak urodziła się myśl o plebiscycie. Boć zresztą wszystko, co wiemy o przebiegu dyskusji w tej sprawie na Radzie najwyższej świadczy o tem, że Lloyd George doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że Górny Śląsk jest ziemią polską i był przekonany, że przy normalnym toku wypadków i w normalnych warunkach plebiscyt musi wypaść na korzyść Polski. Chciał więc tylko jak najdłużej utrzymać atuty w ręku, czekać i patrzeć.

Przebieg wypadków w ciągu dwu lat niepodległego istnienia Polski nie dał, z angielskiego punktu widzenia, bilansu korzystnego dla Polski. Przeciwnie — utrwaliło się w tym czasie w poglądach Anglików przekonanie o nacjonalizmie i imperjalizmie państwa polskiego, o tem, że Polska jest źródłem niepokoju w środkowej i wschodniej Europie i stanowi całkowitą domenę wpływów polityki francuskiej, tej polityki, z którą drogi Anglji zaczęły się coraz bardziej rozchodzić. Jakie były przyczyny i okoliczności, które doprowadziły do tego, że taką właśnie a nie inną jest opinja Anglji o Polsce, długoby i szeroko trzeba o tem mówić i nie tu na to miejsce. To pewna, że nie małą winą było właśnie nasze zaniedbanie, nasze niedbalstwo w stosunku do Anglji, której niezrozumiałej dla niej polityki polskiej nikt nie starał się nawet wytłumaczyć.

W tym stanie rzeczy utrwaliło się w Anglji przekonanie, że oddanie Polsce arsenału górnośląskiego byłoby równem lub większem niebezpieczeństwem dla pokoju Europy, jak pozostawienie go przy Niemczech. Zaczęto tam tedy szukać innego rozwiązania, które dałoby Anglji te gwarancje, o które głównie jej chodziło, tj. gwarancje, że Górny Śląsk nie stanie się arsenałem dla nowej wojny ani w rękach Niemiec, ani w rękach Polski. Przykład Gdańska podsuwał gotową taką solucję w postaci neutralizacji i usamodzielnienia Górnego Śląska pod opieką państw sprzymierzonych lub Ligi Narodów.

W każdym jednak razie czekano na rezultat plebiscytu. Poglądy bowiem na to, jak on wypadnie, ulegać zaczęły silnej zmianie. Długotrwały stan wojny, w którym borykało się młode państwo polskie z rozlicznemi trudnościami, pozostając najwyraźniej w tyle poza organizującymi się w niezamąconym pokoju swymi zachodnimi sąsiadami, fatalny stan ekonomiczny, którego odpowiednikiem stał się kurs marki polskiej — robiły swoje. Pewna pomoc z zewnątrz, udzielona zręcznie w formie decyzji o równoczesnem głosowaniu emigrantów zmniejszyła jeszcze bardziej szanse Polski. Zachwiał się pewnik, że plebiscyt musi dać, zgodnie ze stanem ilościowym, zwycięstwo Polakom. Wobec tego oczekiwano w Anglji niecierpliwie rezultatu plebiscytu, licząc na to, że ułatwi on taką decyzję, która nie odda Górnego Śląska ani Niemcom, ani Polsce. **Alfa.**

—oo—

Horoskopy aprowizacyjne.

Przed wojną spożycie zboża chlebowego wynosiło w Małopolsce i Król. Polskiem 345 kg. rocznie na głowę. W Poznańskiem, gdzie ludność odżywiała się lepiej, przekraczało 400 kg.

Jeżeli przyjmiemy zaludnienie Polski na 30 miljonów, to na wyżywienie roczne potrzebujemy **jeden miljon trzydzieści pięć tysięcy wagonów dziesięciotonowych.**

Wedle cyfr podanych przez referenta, min. aprowizacji na ankiecie w Warszawie dnia 21. lipca rząd polski zakupił w roku gosp. 1920/21 ogółem 27.000 wagonów, z czego 22 tysiące nadeszło, a reszta zwolna napływa do kraju. Ilość zboża sprowadzonego z zagranicy przez prywatnych oblicza min. apr. maksymalnie na 6—8000 wagonów, zatem dokupiliśmy maksymalnie 35.000 wagonów, tj. **trzy i pół procent zapotrzebowania.**

Ministerstwo apr. przedstawiło obliczenia na podstawie swoich danych statystycznych i statystyki osobno prowadzonej przez min. rolnictwa. Zwyżkę produkcji zboża chlebowego obliczono na 90.000 do 100.000 wagonów. Wypowiadali swe opinje o zbiorach rolnicy z różnych stron Polski i to już na podstawie próbnych omłotów. Po spokojnem i dokładnem rozważeniu ich zdań nabrałem głębokiego przekonania, że cyfra ta jest raczej za niska i że nadwyżka zboża chlebowego w stosunku do roku ubiegłego wyniesie ponad 150 tysięcy wagonów.

Głosy pesymistyczne, dające się tu i ówdzie słyszeć, nie są uzasadnione i albo pochodzą od osób zamieszkałych w okolicach, dotkniętych lokalnemi niepowodzeniami; albo od przywódców ziemiańskich organizacji, którzy niedostatecznością plonów chcą wobec opinji publicznej usprawiedliwić lichwiarskie ceny, których obecnie żądają ziemianie.

Zboża chlebowego, jęczmienia i owsa mamy zatem dosyć i możemy obejść się bez dokupna zboża zagranicznego. Powodu do pesymizmu nie ma. Ten jasny dość obraz stosunków aprowizacyjnych zaciemnia się jedynie wskutek nagłej gwałtownej potrzeby, która niszczy buraki cukrowe i pastewne, częściowo wpływa ujemnie na bardzo przepuszczalnych gruntach na ziemniaki kapustę itd. Zasadziliśmy jednak ziemniaków znacznie więcej, niż w roku ubiegłym, na gruntach zwięźlejszych rozwijają się one dobrze. O zbiorze ziemniaków zadecyduje jesień. Zbiór ziemniaków będzie lepszy, niż zeszłoroczny, a co najmniej mu zupełnie dorówna. Lamenty są przedwczesne — i jak uczy życiowa praktyka — przesadne, jeśli chodzi o szkody, spowodowane posuchą.

(Słuszne natomiast są skargi na brak siana, zanik traw na pastwiskach. Wyżywienie inwentarza pochłonie dużo jęczmienia, kukurudzy itd.)

Zrozpaczmy wzrastającą drożyzną konsument słusznie mnie jednak zapyta, dlaczego mimo urodzaju płaci obecnie potworne ceny za zboże. Zastanówmy się więc nad krytyczną chwilową sytuacją i szukajmy z niej wyjścia.

Skarb państwa jest w rozpaczliwem położeniu. Deficyt wynosi 74 miljardy marek. Wywołany został wydatkami na wojsko, wojnę, tj. konieczną obronę granic, na pokrycie deficytu kolejowego, a prawie **dwadzieścia miljardów pochłonęły wydatki ministerstwa aprowizacji**, które przeżywiło znośnie górników, mizernie kolejarzy, a miasta głodziło, bo ludności miast dostarczyło zaledwie ósmą część należnego chleba. **Państwowa gospodarka zbożowa zawiodła kompletnie, choć pochłonęła dwadzieścia miljardów.**

Wobec dewaluacji marki i wzrostu cen państwowa gospodarka zbożowa w roku gosp. 1921/22 pochłonęłaby zapewne ze sto miljardów, a siedmiu ósmych części ludności bezrolnej i takby nic nie otrzymało. Rząd musiał — chcąc zapobiedz zupełnej ruinie skarbu i państwa ograniczyć z jednej strony wydatki na wojsko, z drugiej zerwać z systemem dokładania miljardów do zboża i węgla (7 miljardów wynosi deficyt min. handlu i przem.).

Nie powolność dla sfer rolniczych, które przez swoich reprezentantów mają większość w sejmie i rządzie, lecz interes skarbu państwa, konieczność zrzucenia z jego słabych ramion potwornych ciężarów, które nakładała skarbowi pań-

ANDRZEJ STRUG 25

Wyspa zapomnienia.

—o—

(Ciąg dalszy).

Pomyślał o Bogu. Nareszcie, po raz pierwszy. O Tym, który zna prawdę każdego człowieka. Przypomniał sobie głęboką mądrość religji: ukorzenie się wobec tajemnicy i pogardę dla świata.

Z ulgą wierzył, że istnieje Ktoś, który widzi jego sumienie i bezmiar jego krzywdy. Mniejsza o odpłatę i o nagrodę na jakimś tamtym świecie.

W osobliwych swoich modlitwach dziękował Bogu za łaskę nawrócenia i pytał go, czemu dopuścił do jego krzywdy? Korzył się w obliczu tajemnicy, wyrzekał się świata i pytał, co ma robić dalej między ludźmi. Jak żyć? Po co?

— Czyń dobrze. Żyj bogobojnie. I dźwigaj swój krzyż, jako czynił Zbawiciel Świata.

Było to jasne, jak nowy wyrok. Na całe życie i bez żadnej nadziei.

Gdybyż ten wyrok usłyszał w starym kraju, na ziemi posępnej, znękanej. Czemuż nie zdarzyła się owa chwila w półmroku gotyckiego sklepienia, wśród szeptów i westchnień, w upojeniu i szaleństwie ekstazy, która zabija w człowieku wolę i myśl rozumną?

Ani grozy świątyni bożej, zbudowanej ku spętaniu dusz, ani rozmodlonego tłumu, ani kadzidła...

Za oceanem Bóg mieszka w widnych halach z betonu, żelaza i szkła. A mówią w Jego imieniu dżentelmeni rozsądni i praktyczni. Tam już oddawna wytępiono moc wiary ślepą i cudowną.

A wokoło świat nowy, bujny, nieposkromiony, walczący o zdobycz życia. Tam nikt z dobrej woli nie dźwiga krzyża, a ciska go precz i walczy o swoje, rozumem i pięścią.

Rychło pożegnał się z Bogiem, miłosiernym i sprawiedliwym.

. . . .

Zżerała go tęsknota za ojczyzną. Trzeba mu było tamtejszego powietrza, smętnej, szarej ziemi, dźwięku mowy rodzinnej. Więc co noc śniły mu się strony rodzinne i czasy szczęśliwego dzieciństwa.

Przychodziły widziadła przyjaciół. Czuł wokoło siebie otwarte bratnie serca. Rosły mu w duszy wielkie zamiary, a wokoło widział tysiące ramion, gotowych dopomódz mu w szczytnych walkach o prawdę. Wiedział, że w jego pokoleniu przez wielkie czyny bohaterskie zakończy się wiekowa niedola ojczyzny. Był szczęśliwy. Budził się, jak potępieniec.

Ażeby był jeszcze szczęśliwy, przyszła wreszcie i ona, młodzieńcza, rozkochana i kładła mu na piersi jasną głowę, patrzyła wniebowziętemi, jasnemi oczami. Obudził się i na niej się mścił najpierwszej. Musiał ja w sobie zabić.

Przypomniał sobie, że jest mężczyzną i poszedł między kobiety. Brał jedną po drugiej i ciskał. Napotkawszy czyjąś miłość prawdziwą, znieważył ją, deptał i szedł dalej, drwiąc rozkosznie.

Zhańbił pamięć tamtej, pierwszej i jedynej i sponiewierał siebie. Pogrążył się w odmętach i tajemnicach chuci. Przed niczem się nie cofnął, wszystkiego spróbował. I chwalił sobie rozpustę, jedyny nektar zapomnienia, pewniejszy, niż najtęższa wódka.

. . . .

I znowu nie wiedział, co robić dalej. Obmierzł sam sobie. Bolało go obrzydzenie do każdej swojej myśli, bo każda była po sto razy zużyta, a wszystkie szły wydeptanym, zapługawionym torem wciąż dookoła i dookoła. Zabijała go bezecna nuda.

Jak przez kraty więzienia, widział obrazy świata i bujne życie. Był spragniony i głodny pełnego, nieprzebranego istnienia. Uwielbiał szaleństwo życia, jego głębię i obszar, ciekawy był wszystkich jego tajemnic. Wszędzie, gdzie nim ciskał los obłąkany, spotykał odmęt zjawisk, spiętrzone i powikłane dzieje, w których wolni ludzie odprawiali święte i straszne misterjum, przeznaczone im na świecie: żyli.

(C. d. n.)

stwowa gospodarka zbożowa i węglowa, były przyczyną wprowadzenia wolnego handlu.

Przed wojną żywili się ludzie sami. Państwo popierało jedynie produkcję rolniczą i spieszyło z pomocą tu i ówdzie w razie klęsk elementarnych. Tak musi być obecnie.

Dla naszego nowego, niezbyt skonsolidowanego, wycieńczonego wojną organizmu państwowego, o słabym aparacie urzędniczym, którego obywatele umieją tylko dać ofiarę z krwi dla ojczyzny, ale nie rozumieją konieczności ponoszenia ofiar z mienia — przejście do wolnego handlu da się porównać do nieco wczesnego wypuszczenia chorego ze szpitala. Ale decyzja była konieczna, w szpitalu śmierć głodowa była pewna, powrót do domu dla osłabionego jest ryzykowny, ale ma on przecież szanse życia. Rok jest urodzajny, zboża nam starczy, przetrwamy 3—4 miesięczny okres rekonwalescencji i wrócimy gospodarczo do zdrowia.

Sferom miejskim, które krótkowzrocznie wszystkie niedomagania składają na rolników i zużywają energię na narzekania, jako więcej wyrobionym społecznie, a tem samem rozumiejącym potrzeby państwowe, ośmielam się zwrócić uwagę, że nie chciwość rolników, lecz racja państwowa wywołała ustawę o wolnym handlu.

Przez 3 do 4 miesięcy czeka nas walka z drożyzną. Jak ją zwalczać i przeżyć ten okres, nad tem zastanowimy się w nast. artykule.

Żywić się musimy sami. Przy wolnym handlu cena zależy od popytu i podaży. Popyt jest olbrzymi, podaż mała, bo zapasów zeszłorocznych nie ma wcale, a zboże tegoroczne dopiero zwozi się do stodoły. Włościanin młóci w tym okresie tylko po kilka snopów na bieżącą, własną potrzebę i na zasiew. Dopiero od listopada począwszy, zacznie zboże włościańskie pojawiać się w coraz większej ilości na targu i wpływać wydatnie na kształtowanie się ceny. Naturalny rozkład robót, jak uprawa i siejba ozimin, zbiór otawy, zbiór okopowych, orki zimowe, brak młocarń w naszych karłowatych chłopskich gospodarstwach powodują, że włościanin dopiero, gdy mrozy nastaną, weźmie się do omłotów.

W sierpniu, wrześniu i październiku tylko większa własność dostarcza zboża i ona ilością swojej zbożowej podaży decyduje o cenie.

W miesiącach zimowych musi rolnik wielki i mały uporać się z młocką, bo nie może na nią tracić czasu z wiosną, gdy go absorbują wyłącznie zasiewy. Ani dwór w swoim spichlerzu, ani chłop w swojej komorze nie pomieści całorocznej produkcji i część znaczną zboża musi od listopada począwszy rzucać stopniowo na targ, tem więcej, że do prowadzenia gospdarstwa jeden i drugi potrzebuje dużej gotówki. Nawet najzasobniejszy zaś w gotówkę raczej sprzeda zboże, niż sięgnie do kasy. W listopadzie podaż zboża będzie z każdym dniem większa i ceny zaczną się coraz normalniej układać, zaś od stycznia począwszy liczyć się należy z bardzo znacznym spadkiem cen zboża, a co za tem iść musi, i spadek cen innych ziemiopłodów.

Na te piękne horoskopy rzeknie mi jednak konsument, że „nim słońce zejdzie, rosa oczy wyje", boć on musi przeżyć najbliższe trzy miesiące. Odpowiem mu na to krótko: w najbliższych trzech miesiącach może dostarczyć zboża tylko ziemianin, więc zapytajmy go o cenę zboża, a jeśli żąda za wiele zmuśmy go, moralnie, czy środkami państwowymi do dostarczenia zboża po godziwej cenie.

Uchwalając ustawę o wolnym handlu Sejm polecił rządowi utworzyć zapas zboża przez zakupna zagraniczne, by przez umiejętne rzucanie go na targ w okresie przejściowym utrzymać ceny zboża na wysokości odpowiadającej kosztom produkcji i umiarkowanemu zyskowi rolnika.

Wobec zupełnego braku walut zagranicznych rząd nie był w stanie zlecenia w porę wykonać. Rząd, którego zadaniem jest regulować skrajnie sprzeczne interesy producenta i konsumenta ustawami, rozporządzeniami, operacjami finansowemi i tem samem umożebnić egzystencję i harmonijne pożycie wszystkich warstw społeczeństwa, staje naprzeciw ziemian obecnie wyłącznie panujących na targu zbożowym, bez zapasów, a więc bez broni, którąby mógł osłonić konsumenta w nierównej walce.

Rezultat widoczny. Mniej skrupulatni rolnicy sprzedają zboże po 7.000 do 8.000 mk. — sporadycznie mają czoło niektórzy brać i po 10.000, a uczciwsi czując niewłaściwość wyzysku, zdezorjentowani wstrzymują się ze sprzedażą.

Wolnego handlu gromkim głosem domagali się rolnicy wielcy i mali. Mają ten upragniony wolny handel i w tej chwili dysponujący zbożem ci więksi, świadomsi, za brać starszą w narodzie uważać się chcący, **z wolnego handlu robią wyzysk dowolny,** innym warstwom narodu swego nie dają żyć. Toż Niemiec, choć nie daje żyć słabszym narodom, dla siebie na wewnątrz wytworzył zasadę: „Man muss leben und leben lassen".

Rolnik, kupiec, czy przemysłowiec ma pełne prawo żądania, by mu się warsztat pracy opłacał i godziwe zyski przynosił, lecz żaden nie ma prawa odbierania przez swoją chciwość warunków życia drugim.

Ile słusznie i godziwie może teraz rolnik żądać za swe zboże, spróbuję w następnym artykule na to odpowiedzieć. **Jan Wasung.**

„Polska zagraża pokojowi Europy".

Wiadomość o polsko-rumuńskim sojuszu wprawiła część prasy angielskiej w gniew wielki. „Manchester Guardian" radzi zwrócić specjalną uwagę na „państwo zawierające same wojskowe konwencje". Oburza się twierdząc, że konwencja polsko-rumuńska zwrócona jest przeciw Rosji, że oba państwa myślą o wojnie etc.

„Prawdziwa i uczciwa konwencja defenzywna nie może podlegać krytycyzmowi. Lecz Polska uwolniona odniosła rekord tak niezwykły, że jej najgorętsza obrończyni Francja, gdy gwarantowała Polsce granice w traktacie zawartym ostatniej wiosny, wyłączyła definitywnie z układu jej granice wschodnie! Taka rezerwa nie ma podobnej sobie w historji militarnych sojuszów".

Dziwi się „Manchester Guardian", że Rumunja poszła dalej, niż Francja, gdyż dla utrzymania Bessarabii raczej by jej wystarczyło poparcie w. mocarstw. Obecny sojusz ma wartość głównie dla polskich pretensji do Białej Rusi. „Wcześniej czy później wschodnie granice Polski ulegną rewizji" aljans z Rumunją tylko w mniemaniu dyplomatów Polski tej rewizji może przeszkodzić, czyni ją przeciwnie bardziej naglącą, gdyż wykazuje, jakie niebezpieczeństwo grozi pokojowi we wschodniej Europie.

W dysputę z tymi wywodami wdawać się trudno; zawierają dla nas one ostrzeżenie co do intencji Anglji, która domaga się rewizji granic polskich wschodnich, a równocześnie kwestjonuje granicę pomorską i śląską, ostrzeżenie tem ważniejsze, że stanowisko Francji wobec wschodnich granic naszych było rzeczywiście największym policzkiem dyplomatycznym. Nie gniewają opinji angielskiej konwencje militarne czeskie, jugosłowiańskie itp., tylko Polskę starają się przedstawić jako wieczną groźbę pokoju Europy, tę Polskę, która właśnie Europie zapewniła pokój, będąc barjerą od wszelkich klęsk, zarazy i nowych może wędrówek narodów. Źródło zaś irytacji angielskiej znachodzimy łatwo na innej szpalcie wyżej przytoczonego pisma, oto Polsce otworem stanęły porty rumuńskie, uwalniając ją w ten sposób z pod klucza, którym Anglja zamknęła Gdańsk. Polsce pragnąc związać ręce.

—oo—

Konferencja Imperjum ustala program polityczny w Europie i Azji.

Wedle doniesień „Daily Chronicle" konferencja imperjum brytyjskiego ustaliła program polityki angielskiej co do: pacyfikacji Oceanu Spokojnego, odnowienia automatycznego aliansu z Japonią, wypełnienia zobowiązań angielskich na Bliskim Wschodzie z ograniczeniem wydatków i odpowiedzialności imperjum, a w Europie co do **sprawy Śląska Górnego, polityki polskiej,** odszkodowań i gwarancji niemieckich, sankcji terytorjalnych itp.

Projekt traktatu pokojowego niemiecko-amerykańskiego.

Wedle wiadomości podanych przez „Heralda" sekretarz Stanów Zjednoczonych p. Hughes przedłoży Senatowi projekt traktatu pokojowego między Ameryką a Niemcami.

Traktat ten różni się zasadniczo od traktatu wersalskiego. Cała część I., tj. Pakt Ligi narodów zupełnie odpada, a w tekście wyrazy Liga narodów, zastąpione są przez „mocarstwa sprzymierzone stowarzyszone". Wyrazy zaś „Rada Ligi narodów" przez „główne mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone". W ten sposób Ameryka usuwa zupełnie Ligę narodów i wszelkie wobec niej zobowiązania.

Część II. i III. odnoszące się do granic państwa niemieckiego są również wykreślone. Ten punkt jest pełen poważnych konsekwencji i wymagałby bliższych wyjaśnień ze strony Ameryki. Obecnie daje wyraz życzeniu większości Senatu, aby Ameryka nie była obowiązana do gwarantowania państwom sąsiadującym z Niemcami ich nowych posiadłości. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do Francji i do Polski.

Dopiero część IV. uznana jest przez Stany Zjednoczone. Odnosi się ona do „praw i interesów niemieckich poza Niemcami". W tej części, wedle przypuszczeń prasy francuskiej p. Hughes uczyni pewne zastrzeżenia, co do zwierzchności francuskiej w Maroku i angielskiej w Egipcie, oraz oddania wyspy Szantung Japonji.

Cała część V. i część VI. i VII. odnoszące się do rozbrojenia i jeńców wojennych i sądu winowajców wojennych są zachowane.

Część VIII. IX., X. odnoszące się do reparacji uległy małym zmianom.

Zaś część XI. i XII. (żegluga, porty, rzeki, koleje) zostaną zredagowane w sposób uwalniający Stany Zjednoczone od obowiązku interwencji.

Część XIII. o organizacji międzynarodowej pracy odpada.

Część XIV. i XV. odnosząca się do gwarancji, okupacji lewego brzegu Renu są zatrzymane z małemi zmianami.

—oo—

2½ międzynarodówka przeciw Polsce.

„Związek partji socjalistycznych" przedstawiający grupę pośrednią między II-gą a III-cią międzynarodówką odbywał w połowie lipca narady we Frankfurcie. Brali w nich udział członkowie wydziału reprezentujący Austrję (Adler), Szwajcarję (Grimm), Niemcy (Ledebur), Francję (Longuet) a Anglię (Nallhead) oraz socjalrewolucjoniści i socjaliści rosyjscy. Związek odpowiedział odmownie na zaproszenie Labour Party na kongres mający radzić nad odbudową II. międzynarodówki. Na toku dalszych obrad znać wpływy niemiecko-rosyjskie, jedną z najważniejszych rezolucji był protest przeciw prześladowaniu ruchu robotniczego w Polsce. Wobec takich antypolskich nastrojów międzynarodówki rozumiemy wahanie PPS. do której ma przystąpić.

—oo—

Misz-masz bolszewicki.

W drugiej połowie czerwca odbyła się w Charkowie „wszechukraińska narada oświatowa" przy udziale 509 uczestników. Charakterystyczne, że zdaje się pierwszy raz konferencja kulturalno-oświatowa złożona była wedle klucza partyjnego. „W naradzie brało udział 509 osób, z tego 270 komunistów, 62 sympatyków, 34 bezpartyjnych, 6 mieńszewików 2 eserów, 5 przedstawicieli młodzieży komunistycznej i 2 członków UKP. (grupa „socjalpatriotów" bolszewickich w guście Wynnyczenki). Wedle arytmetyki burżuazyjnej cyfry te dodane dają 371, a nie 509. Dalej czytamy o składzie narodowościowym. Było tam 190 Ukraińców, 151 żydów, 114 Rosjan, 9 Polaków, 3 Białorusinów, 3 Łotyszów, 3 Tatarów, ponadto Litwin, Grek, Estoń, Bulgar i Karaita. Nie wchodząc w ten dziwny żydowsko-rosyjski skład „ukraińskiej" konferencji, bo widać po Tatarach, Łotyszach itd., że był to poprostu zjazd propagantystów w czerwonej armii, ale znowu coś z rachunkiem szwankuje. Suma = 478!

Mimo smutnych rezultatów z rachunkami, ciekawi bylibyśmy programu tych obrad. Istotnie kurjozum! Punkt 11. oświata pedagogiczna. (21 innych punktów tedy: oświata niepedagogiczna!!) Punkt 14: Likwidacja oświaty pozaszkolnej. Cały świat kulturalny wysila się na popieranie oświaty pozaszkolnej, a tam „likwiduje się“ ją i to zapewne w myśl treści pojęcia „likwidować“ tak, jak „likwiduje“ się bandy kontrrewolucjonistów — przy pomocy „czeka“...

Sprawozdanie to, które tu cytujemy, umieścił „Wpered“ nr. 125. zapewne, aby skompromitować moskiewsko-litwackich nieuków, którzy rządzą jego rodakami.

—oo—

Z prasy ruskiej.

SPRAWA POBORU WOJSKOWEGO URZĘDNIKÓW NAR. RUSKIEJ.

„Wpered“ pisze: „Ukraińcy wskutek rozporządzenia władz polskich o poborze urzędników narodowości ukraińskiej porzucają służbę w instytucjach państwowych. Taki krok jest nie tylko szkodliwy dla jednostki, ale i zupełnie nieuzasadniony, bo ostateczny termin upływa w połowie sierpnia: a jak informują nas miarodajne czynniki, wdrożono wszelkie starania, by uchronić Ukraińców przed tem rozporządzeniem. O skutku powiadomi się w należytym czasie, a przed upływem terminu należy się wstrzymać z krokami wszelkimi.“

NOWE PISMO RUSKIE.

W Przemyślu wychodzić począł tygodnik socjalistyczny „Robitnycza Gazeta“ (red. Żownir). Wyszedł już 2-gi numer, z plamami prokuratorji.

Brednie czeskie.

Znany praski organ „Tribuna“ 26. lipca podał dwułamową depeszę alarmującą, że przeciw polskim postulatom na G. Śląsku oświadczyła się prasa w... Pekinie i Tientsinie! Jakiś „organ“ tamtejszy żąda... deportowania Korfantego. Dla „braci Słowian“ widać opinja i hotentotów byłaby autory

Słowian“ widać opinja i hotentotów byłaby autorytatywna, byle tylko popierała Niemców przeciw Polakom. Prusofilstwo „Tribuny“ wyraźnie przygwoździli sami Czesi. (Borsky w „Nar. List.“)

Po kongresie PPS. w Łodzi.

Z Warszawy piszą nam: Walka PPS. z komunizmem, stoczona naprzód na rozległem polu wojny, przybrała następnie skromniejsze rozmiary wewnętrznej rozprawy z „jaczejkami“, zakładanemi w łonie partji. I tu dopiero okazało się, jak zdrowym jest organizm zaatakowanego podstępnie stronnictwa socjalistycznego.

Kongres jednogłośnie zaakceptował środki zastosowane przez organy kierownicze do komunistów. Rozwiały się nadzieje na rozłam w PPS., żywione przez agentów międzynarodówki i ideologów naszego nacjonalizmu.

Rozdwojenie między rewolucyjnym kierunkiem Zaremby, a reformizmem Perla było raczej frazeologiczne, niż istotne.

Wszystkie wielkie, tradycyjne ośrodki działalności socjalistycznej: Warszawa i Kraków, Śląsk Górny i Lwów okazały się reformistycznemi. „Rewolucjonizm“ reprezentowany był przez centra liczące po 19 „towarzyszy“.

Wszyscy znani działacze na terenie parlamentarnym, samorządowym, czy syndykalnym, należą do obozu „reformistycznego“. Tam się znaleźli Daszyński, Diamand, Moraczewski, Barlicki.

„Nam potrzeba pracy, pracy i jeszcze raz pracy! — wołał Daszyński i z tego hasła wyprowadzał konsekwencje dla taktyki swej partji i stosunku do innych ugrupowań.

Na zarzuty czynione PPS., że nie zbyt radykalnie zwalcza gabinet Witosa, rzekł p. Daszyński: „O Piaście wiem choć tyle — mówił — że jak czego chce, to pójdzie do celu, a „Wyzwolenie“ jak czego chce to wyjdzie z sali... Stapiński jest to demagog i nic więcej. „Piast“ ma to, że zmuszony jest być państwowotwórczym czynnikiem. Dlaczego mamy upaść na głowę i uważać gorsze, albo najwyżej równe — za lepsze?

Ten trzeźwy pogląd i szczere jego wypowiedzenie zyskało ogólny poklask i został Daszyński obrany prezesem Rady Naczelnej.

Sprawa górnośląska.

CO UCHWALIŁA KOMISJA RZECZOZNAWCÓW?

Paryż. (EE. Radjo.) Na posiedzeniu rzeczoznawców 30. VII. rzeczoznawcy angielscy zaproponowali oddanie Polsce powiatów: Rybnik, Pszczyna, Olesno, Lubliniec, pozostawiając resztę Niemcom.

W KOMISJI MIĘDZYSOJUSZNICZEJ NIE MA ROZDŹWIĘKU.

Paryż. (PAT.) Havas. W czasie wywiadu z przedstawicielami prasy gen. Le Rond oświadczył, że istnieje jak najlepsza harmonja w łonie komisji międzysojuszniczej, stosunki bowiem poszczególnych członków komisji są nietylko przyjazne, ale nawet osobiście bardzo serdeczne.

STANOWISKO WŁOCH W SPRAWIE GÓRNOŚLĄSKIEJ.

Rzym. (PAT.) Havas. Omawiając w senacie sprawę polityki zagranicznej oświadczył della Torretta, że przy traktowaniu sprawy górnośląskiej uwzględnione będą realne interesy Włoch. Włochy zastosują się do traktatu wersalskiego i uszanują prawa obu stron.

WYJAZD LE RONDA DO PARYŻA.

Bytom. (EE. Radjo.) Gen. Le Rond wyjechał do Paryża.

NIEMCY MAJĄ SIĘ PRZYGOTOWAĆ DO PRZYJAZDU WOJSK NA G. ŚLĄSK.

Paryż. (PAT). Havas. Briand polecił ambasadorowi Laurent, aby się przyłączył do wspólnego wystąpienia sprzymierzonych w Berlinie, **polegającego na powiadomieniu rządu niemieckiego, iż powinien być przygotowany do poczynienia wszelkich ułatwień dla przejazdu przez terytorjum niemieckie** wojsk sprzymierzonych na Górny Śląsk. Przejazd ten, o ile się to okaże koniecznem, nastąpić może każdej chwili. Odpowiednie kroki poczynione będą przez ambasadorów państw sprzymierzonych w Berlinie prawdopodobnie w poniedziałek.

MACKENSEN NA WIDOWNI.

Bytom. (EE.) Wedle poważnych informacji dowództwo nad całym górnośląskim „Schutzbundem“ obejmuje marsz. Mackensen oraz jeden z książąt Hohenzollernów. Siły „Schutzbundu“ na G. Śląsku i na terenie plebiscytowym nie licząc okręgu przemysłowego, wynoszą około 46.000 ludzi.

SPRAWA UNIFIKACJI B. DZIELNICY PRUSKIEJ.

Warszawa. (EE. Radjo.) 1. bm. popołudniu odbyła się konferencja przedstawicieli prasy warszawskiej z nowym ministrem b. dzielnicy pruskiej p. Trzcińskim. P. minister uważa za główne swoje zadanie przeprowadzenie powolnej, ale gruntownej i jak najkorzystniejszej dla obywateli obu części państwa — unifikacji b. dzielnicy pruskiej z Polską.

WYKONANIE KONWENCJI PARYSKIEJ.

Warszawa. (PAT). Biuro prasowe ministerstwa S. Z. komunikuje: W najbliższym czasie nastąpić ma ratyfikacja konwencji podpisanej w Paryżu 21. kwietnia br., na mocy której rząd polski w imieniu własnem, oraz w imieniu woln. m. Gdańska zobowiązał się utrzymywać stałą komunikacje transitową, lądową i wodną pomiędzy Prusami Wschodniemi a resztą Niemiec przez obszar Gdańska. Na mocy tejże konwencji Niemcy zobowiązały się zapewnić na rzecz Polski i Gdańska taki sam wolny transit przez obszar niemiecki, położony na prawym brzegu Wisły.

Dla wykonania postanowień tej konwencji p. minister spraw zagranicznych polecił utworzyć w ministerstwie S. Z. **Komitet transitowy** pod przewodnictwem delegata ministerstwa i z udziałem przedstawicieli ministerstw, kolei, spraw wojskowych, spraw wewnętrznych, robót publicznych, skarbu, oraz poczt i telegrafów. Na przewodniczącego tego Komitetu transitowego powołany został p. Kazimierz **Olszowski**, dyrektor departamentu w ministerstwie S. Z. Dnia 30. lipca odbyło się w ministerstwie S. Z. pierwsze posiedzenie Komitetu transitowego, na którem postanowiono między innemi, aby odnośne ministerstwa przystąpiły natychmiast do przygotowania dla swoich organów szczegółowych instrukcji.

PRZEDŁUŻENIE SĄDÓW DORAŹNYCH NA ZIEMIACH WSCHODNICH.

Warszawa. (PAT). Celem zwalczania bandytyzmu i innych przestępstw, szczególnie niebezpiecznych dla porządku publicznego, Rada ministrów na mocy art. 2. ustawy sejmowej z 30. czerwca 1919 (Dz. u. 55 poz. 341) postanowiła rozporządzeniem z 11. lipca 1921 przedłużyć w okręgach sądów apelacyjnych warszawskiego i lubelskiego, oraz sądu apelacyjnego dla ziem wschodnich na dalsze 6 miesięcy, począwszy od 1. sierpnia 1921 działalność sądów doraźnych, które wymierzać będą karę śmierci lub ciężkiego więzienia za przestępstwa przewidziane w kodeksie karnym zarówno względem bezpośrednich sprawców, jak również względem wszystkich uczestników przestępstw.

LUDNOŚĆ WILEŃSZCZYZNY DOMAGA SIĘ UTWORZENIA RZĄDU KRAJOWEGO.

Wilno. (PAT). Polskie stronnictwo demokratyczne na Litwie wystosowało do gen. Żeligowskiego memorjał w sprawie sytuacji w Wileńszczyźnie. Memorjał żąda od gen. Żeligowskiego jak najszybszego zajęcia zupełnie wyraźnego stanowiska, które powinno się wyrazić w niezwłocznem przystąpieniu do stworzenia t. zw. Kantonu wileńskiego, aby jeszcze przed zrealizowaniem decyzji Rady Ligi organizacja całego życia publicznego została ujęta przez lokalne władze Litwy środkowej, — należy: 1) zreformować wojsko, ściągając do niego w miarę możności wszystkich wojskowych pochodzących z Litwy, 2) utworzyć rząd, złożony z ludności miejscowej z Białorusinów i żydów, 3) zapoczątkować wyraźną zmianę polityki w stosunku do innych narodowości, w myśl zasady równouprawnienia, 4) rozszerzyć w drodze ustawodawczej ochronę praw warstw pracujących, 6) zjednoczyć pod władzą gen. Żeligowskiego cały teren Litwy środkowej, 7) wznowić wybory do sejmu w Wilnie, którego termin wyznaczyć należy na 9. października, 8) w porozumieniu z rządem Rzp. polskiej przeprowadzić ograniczenie kompetencji delegata do czynności dyplomatycznych.

Stronnictwo ludowe „Odrodzenie“ postanowiło zwrócić się do gen. Żeligowskiego o pozostanie wraz z całem wojskiem na stanowisku aż do czasu utworzenia rządu krajowego, wybranego przez sejm wileński, oraz przedłożyć Żeligowskiemu następujące postulaty ludu wiejskiego:

1) Natychmiastowe zwołanie Sejmu w Wilnie dla wyrażenia nieskrępowanej woli ludności o jej przyszłym losie, 2) zmiana rządu przez powołanie prawdziwych przedstawicieli szerokich warstw ludności polskiej i innych narodowości, 3) przeprowadzenie przez ten rząd szybkich wyborów do Sejmu i reformy rolnej, uwzględniającej interesy włościan bezrolnych i małorolnych, przeprowadzenie ustawodawstwa robotniczego ze specjalnem uwzględnieniem losu robotników rolnych.

DALSZE GWAŁTY TARYBY.

Wilno. (PAT). Z Marjampola donoszą: Prześladowania ludności polskiej w Suwalszczyźnie litewskiej trwają w dalszym ciągu i przybierają coraz większe rozmiary.

ZJAZD MASARYKA Z HARNISCHEM.

Praga. (PAT.) Radjo. **Masaryk wyjeżdża z** Neapolu 8. sierpnia, a 10. **sierpnia ma się spotkać** z prezydentem **Austrji**.

—o—

REDUKCJA URZĘDÓW.

Warszawa. (EE. Radjo.) Na żądanie ministra skarbu zniesiono w ministerstwie zdrowia publicznego 11 wydziałów, tak, że pozostały tylko 4: prezydjalny, szpitalny, statystyczno-wydawniczy i farmaceutyczny. W miejsce wydziałów zniesionych powołano do życia nowe, a to: hygieniczny, chorób społecznych, budżetowo-finansowy i organiz.-administracyjny.

ZWINIĘCIE POCZT POLOWYCH.

Warszawa. (EE. Radjo.) Min. spr. wojsk. donosi, że z dniem 19. lipca zwinięto ostatnie poczty polowe.

KONGRES SJONISTÓW W ŁODZI.

Warszawa. (EE. Radjo.) 31. bm. otwarto w Łodzi kongres sjonistów polskich w obecności 420 delegatów. Obrady trwać mają cały tydzień.

DYMISJA RAKOWSKIEGO.

Budapeszt. (PAT.) Na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego oświadczył prezydent Rakovsky, że składa dymisję wobec tego, że przypuszcza, iż nie uzyska zaufania wszystkich partji.

KLĘSKA GREKÓW.

Paryż. (PAT). Radio. Komunikat grecki donosi, że 3-dniowa bitwa pod Said Ghasi skończyła się zwycięstwem Turków. Straty greckie wyniosły 4—5.000 zabitych, prócz tego Turcy wzięli 5.000 jeńców, oraz zdobyli znaczny materjał wojenny.

NEUTRALNOŚĆ SOWIETÓW WOBEC GRECJI.

Ateny. (PAT). Havas. Cziczerin zawiadomił rząd grecki, że mając na względzie, iż Rosja nie znajduje się na stopie wojennej z Grecją, zwolnił dwa zatrzymane parowce greckie. W zamian za to żąda Cziczerin zwrotu 2 parowców rosyjskich.

AMERYKA ODRZUCA ANGIELSKIE PROPOZYCJE.

Londyn. (PAT.) Havas. „Morning Post" z Waszyngtonu donosi: Rząd Stanów Zjedn. odrzucił propozycję angielską odbycia wstępnej konferencji przed konferencją w sprawie rozbrojenia.

WALKA Z GŁODEM W ROSJI.

Ryga. (PAT.) Z Rosji donoszą, że rząd sowiecki wydał rozporządzenie wzbraniające wjazdu do Moskwy mieszkańcom głodujących gubernji. W guberniach tych panuje chaos. Czerezwyczajki odkomenderowały nadzwyczajne oddziały dla utrzymania tam porządku. W okolicach Moskwy pojawili się koloniści z nad Wołgi, którzy chcą wracać do Niemiec.

Pokłosie.

Przypowieści prasy czeskiej.

Kto chce ucieszyć duszę i przenieść się w czasy biblijne lub nasłuchać się bajek starego gazdy — niech czyta paroksyzmy „Tribuny" praskiej przeciw porozumieniu polsko-czeskiemu.

„Tribuna" nie walczy argumentami politycznemi, czegoby jej nikt nie brał za złe, jeno kąsze Polaków różnymi figlikami:

Mała ententa, gdy wstąpi do niej Polska, dojrzeje czyli stanie się owocem robaczywym. Lepiej zawrzeć porozumienie z Chinami, bo przyboczny organ chińskiego prezydenta nie napisze tego, co „Kurjer Lwowski". — Polacy to łaska z tektury. — Kto do przymierza antymadjarskiego, jakiem jest Mała Ententa, dołącza Polaków jest jako ten, co dolewa wody do wina. — Chłopu z bajki Tolstoja obiecano tyle ziemi, ile obiegnie do zachodu słońca, taki więc wziął rozpęd, że umarł z utrudzenia — oto mesjanizm Polski, i t. d.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. NMP. Anielskiej; gr. kat. Ily. Jutro rz. kat. Znalez. św. Szczepana, gr. kat. Symeona. — Wschód słońca 5 56, zachód 7 05.

Mały teatr miejski (ul. Grodecka 2b.)

Gościnne występy K. Adwentowicza.

W środę o g. 8-mej wiecz. »Taniec śmierci«, dramat w 4 aktach Strindberga.

W czwartek o 8 w. „Brzydki Ferante", komedja.

W piątek o g. 8 »Ojciec«, dramat Strindberga.

We Lwowie.

— **Górny Śląsk i Anglja.** Artykułem na ten najbardziej dziś aktualny temat wznawia swoje współpracownictwo w naszem piśmie w dziale polityki zagranicznej po kilkumiesięcznej przerwie nasz współpracownik Alfa, którego artykuły, tak ze względu na głęboką znajomość przedmiotu, jak i na oryginalne, sięgające w przyszłość ujęcie, cieszyły się ogólnem uznaniem tak w Polsce, jak i za granicą.

— **Na mogiłach męczenników narodowych.** Smutna rocznica, o której nie powinny zapomnąć młode pokolenia, minęła ubiegłej niedzieli. Na stokach wzgórza kleparowskiego przed 74 laty w dniu 31. lipca siepacze austrjaccy stracili pioniera myśli niepodległej Teofila Wiśniowskiego i gorącego patrjotę Józefa Kapuścińskiego, nie zdołali jednak stłumić idei, przez nich ukochanej. Pamięć o straconych na szubienicach bohaterach szła przez kilka pokoleń, co roku czczono na górze stracenia smutną rocznicę, nie zdołały przeszkodzić temu nawet bagnety i szable policjantów austrjackich. W niedzielę przedpołudniem rzesze rzemieślnicze pospieszyły na mogiły bohaterów. Pochyliły się nad pomnikiem sztandary „Gwiazdy", cechu krawieckiego i innych cechów rzemieślniczych, padło gorące słowo wspomnienia i hołdu, popłynęły melodje pieśni narodowych.

— **Pamiątka pierwszego „buntu" krawieckiego we Lwowie.** Korporacja krawiecka obchodziła ubiegłej niedzieli pamiątkę niezwykłego „buntu" w czasach dalekich. Oto przed przeszło 500 laty czeladź krawiecka we Lwowie była przez majstrów tak źle traktowana i tak marnie wynagradzana, że dłużej ścierpieć nie mogła despektu i wyzysku. Zwołało się więc bractwo w kupę i bunt podniosło srogi przeciw majstrom, a że byli kawalerami i ciężarów żadnych nie mieli, więc zapowiedzieli, iż pójdą het w świat, jeśli nie będzie im tu lepiej. Zawzięty cech krawiecki oburzył się i wręcz odmówił, a potajemnie spisek brzydko ukarał. Gdy czeladź solidarnie opuściła warstaty, aby w świat powędrować, dopadły ich pachołki miejskie, zbrojne w halabardy i krwawą stoczyli bójkę. Dziewięć trupów z pośród czeladzi padło na miejscu, gdzie dziś kościół św. Anny się wznosi. W mieście powstał rwetes, żałobą i żalem okryły się serca majstrów, sprawców nieszczęścia. Niektórzy z czeladzi wrócili do miasta i pogodzili się z majstrami, inni w świat poszli z goryczą w duszy. Na miejscu krwawej walki kaplicę drewnianą cech krawiecki ustawił dla odpuszczenia grzechów, a gdy hordy tatarskie spaliły ją, jeszcze raz cech wystawił kaplicę murowaną, lecz i ta wkrótce padła ofiarą napadów tatarskich. Później kościół ustawiono, a cech przyczynił się pokaźną kwotą do kosztów budowy i co roku potem w kościele tym obchodzi pamiątkę krwawego „buntu"

W niedzielę odbyło się takie nabożeństwo przy udziale delegatów „Gwiazdy" oraz licznych korporacji ze sztandarami. Korporacja krawiecka stawiła się w komplecie. W czasie nabożeństwa przygrywała orkiestra chłopców rzemieślniczych pod batutą swego kapelmistrza p. Władyki, wypowiedziano też okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie odbyło się koleżeńskie zebranie w sali „Gwiazdy".

Kościółek św. Anny był mocno zniszczony w czasie walk z najeźdźcami ukraińskimi. Obecnie przystąpiono do odnowienia murów zewnętrznych. I teraz korporacja krawiecka dała na ten cel pewną kwotę.

— **Zjazd dziennikarski we Lwowie.** Komitet Zjazdu dziennikarskiego, złożony z członków prezydjum Syndykatu dziennikarzy polskich, Towarzystwa dziennikarzy polskich, Kasyna i Koła lit. art. zawiadomił wszystkie Syndykaty dziennikarskie w Rzeczypospolitej i Towarzystwa o pokrewnych celach, że Zjazd delegatów Syndykatów i tych Towarzystw odbędzie się we Lwowie w dniach od 23. do 26. września 1921.

— **Porządki pocztowe we Lwowie.** Odnośnie do notatki w piśmie naszem z dn. 30. lipca br. nr. 177 pod powyższym tytułem wyjaśnia urząd pocztowy Lwów I., że nie z braku osobnych posłańców doręcza się listy spieszne przez listonoszy łącznie z inną pocztą listową, lecz z braku rozmieszczenia w obecnem zabudowaniu przy placu Cłowym, gdzie urząd pocztowy Lwów I. czasowo się znajduje. Wkrótce zostanie oddział poczty listowej przeniesiony do części odbudowującego się gmachu pocztowego przy ul. Słowackiego, poczem zarządzi się natychmiast doręczanie przesyłek pospiesznych przez umyślnych posłańców.

— **Z żałobnej karty.** We Lwowie zmarła Marja z Dunikowskich Tadeuszowa Piłatowa, żona profesora uniw. lwowsk. i prezesa b. Wydziału kraj. Pogrzeb odbędzie się dziś, we wtorek o g. 5. popoł. z krypty kościoła OO. Bernardynów.

We Lwowie zmarła Zuzanna Altenbergowa, wdowa po księgarzu w 70 r. życia. Pogrzeb dziś popoł. o godz. 4.

— **Polskie Towarzystwo Dzieci na wsi** zawiadamia, że kolonia chłopców do Rabki nie wyjedzie we środę, dnia 3. sierpnia z powodu braku wody w studniach kolonijnych w Rabce. O bliższych szczegółach, dotyczących wyjazdu w późniejszym terminie dowiedzieć się można w lokalu Towarzystwa przy ul. Pańskiej 11, II. p.

— **Z Teatru Małego.** P. Karol Adwentowicz, którego występy w lipcu br. cieszyły się w Teatrze Wielkim niebywałą frekwencją publiczności, zdecydował się na szereg występów, z których pierwszy odbędzie się we środę, 3. b. m. w dramacie A. Strindberga „Taniec śmierci". Obsada ról ta sama co w lipcu, z wyjątkiem roli Knuta, w której wystąpi artysta p. Marcin Rydzewski.

Zwolennicy lekkiego humoru spędzą mile wieczór na „Brzydkim Ferante", który odegrany zostanie we czwartek w zmienionej a interesującej obsadzie. W piątek ujrzy publiczność niezapomnianego „Ojca", dramat Strindberga. W roli żony po raz pierwszy pierwszy wystąpi pani Hałacińska-Gawlikowska. Bilety są do nabycia od dziś w kasie Teatru Wielkiego.

— **Stacja ratunkowa** zaopatrzyła: J. Beigla, który z matchu Ż. K. S. contra Baon podof. wyniósł złamany obojczyk.

W nocy niedzieli ubiegłej popełnił na pl. św. Ducha, **żołnierz** N. N. samobójstwo.

— **Miljonowa kradzież ubrań.** W sklepie Samuela Weissa, krawca przy ul. Sykstuskiej l. 6. dokonano onegdaj olbrzymiej kradzieży. Nieznani dotychczas sprawcy, po poprzedniem wybiciu otworu w sklepieniu, pod sklepem znajdującej się piwnicy, weźli do wnętrza i wynieśli stosy różnych gatunków ubrań. Szkoda dochodzi do półtora miliona marek. Do piwnicy weźli sprawcy przypuszczalnie przez okienko, tam się znajdujące.

— **Silnie akcentował.** Wczoraj popołudniu widocznie pod wpływem palących promieni słońca, wszczął W. Kaniak awanturę z Ireną Panków, zam. przy ul. Kąckiego l. 10. Zadokumentował swe ostatnie twierdzenie przebiciem I. Pan-

ków „majchrem“ w rękę i w plecy. Oddalającego się bardzo szybko Kaniaka, schwytano.

— **Wszechstronnie utalentowany.** Isaak Emser, kupiec, przytrzymał Jana Kulkiewicza w chwili, gdy ten badał wymiary i zawartość jego kieszeni. Sprowadzony na policję, zaprzeczał naturalnie, by miał kiedykolwiek myśl bodaj rewidowania cudzych kieszeni, a na dowód oświadcza ostentacyjnie komisarzowi pol., że posiada przy sobie własnych pieniędzy 18.000 mk. Przebiegły komisarz zarządził rewizję, która wykazała, że w jednej kieszeni ma 25.500 mk., a w drugiej tylko... 163.000 mk. Wobec takich faktów oświadcza Kulkiewicz, że posiadając wielkie zdolności kupieckie (paskarskie obecnie), zdołał sumę ową 185.000 mk. zarobić na tytoniu, przywożonym z Tarnopola. — Ponieważ policja przypuszcza, że jego zdolności w okradaniu bliźnich w pociągach i tramwajach górują nad kupieckiemi, przeto zamknęła go w aresztach policyjnych.

— **Dobra doczesne.** Juda Aszkenazy, kupiec l. 35, jechał sobie pospiesznym pociągiem ze Zbaraża do Lwowa. W drodze przekonał go jakiś współwyznawca, że we Lwowie są „same rozbójniki“. Utwierdzony w tem włożył wiezioną znaczną sumę pieniędzy... do kapelusza i wsadził go na głowę. Przed dworcem Podzamcze wyjrzał Aszkenazy oknem, a nielitościwy zefirek zdmuchnął z głowy jego tak oryginalny schowek. W pełnym biegu pociągu wyskoczył Aszkenazy z wagonu za tak marną mamoną. Skutki skoku: kompletnie rozbita głowa, liczne kontuzje i odwiezienie w stanie nieprzytomnym do szpitala.

— **Wściekłe psy.** Psy pokąsały: Jana Witryka, lat 14 i Numę Pindzie, lat 15. Należy na psy zwrócić baczniejszą uwagę, gdyż wścieklizna przybiera na rozmiarach.

W Polsce i na świecie.

— **Obchód rocznicy 6. sierpnia w Wilnie.** Utworzył się tu komitet obchodu rocznicy 6. sierpnia z p. Aleksandrem Chomińskim, jako prezesem i prof. Ferdynandem Ruszczycem, jako wiceprezesem na czele. Honorowymi prezesami komitetu są gen. Żeligowski i biskup Bandurski.

— **Renta dla p. Curie-Skłodowskiej.** „N. Y. Herald“ donosi, że z subskrybowanej sumy na zakupno 1 grama radium dla p. Curie-Skłodowskiej pozostała reszta 60.000 dolarów. Organizatorzy subskrypcji, zamierzają stworzyć z procentów od tej sumy stałą rentę dożywotnią dla sławnej uczonej.

— **Wielki pożar w Stryju.** Donoszą nam stamtąd: W nocy na sobotę wybuchł tutaj na przedmieściu „Łany“ groźny pożar, który w kilku godzinach spopielił mienie kilku rodzin. Jedna z nich rodzina p. Zapłatyńskiego straciła cały inwentarz żywy, dwadzieścia kilka kóp zebranego zboża, narzędzia rolnicze itp., asekuracja jednak szkodę pokryje. Gorzej wyszły rodziny ubogie, niepoasekurowane. Rodzina Dobuszczaków np. utraciła wszystko, uciekając zaledwie w bieliźnie, nie mogąc nic a nic uratować ze swego skromnego mienia. Pięcioro dzieci wraz z matką zostało literalnie na bruku. Chodzą wersje o podpaleniu. Pożar ten, o ile z jednej strony wywołał w mieście współczucie dla ofiar bezdomnych dzisiaj i zniszczonych doszczętnie, o tyle dał sposobność przekonać się o niedbalstwie tutejszego magistratu — czy straży pożarnej. Sikawka jedna jedyna, która dość późno przybyła, gdy morze płomieni ogarnęło już cały kompleks budynków — była... zepsuta! Nie funkcjonował kran, do którego przykręca się węże hydrauliczne. Dłuższego czasu potrzeba było na odmontowanie zardzewiałej czy zepsutej zakrętki, aby sikawkę uczynić użyteczną. Akcja szybsza, bardziej energiczna, byłaby rozmiary zmniejszyła. **Ż.**

— **Olbrzymi pożar na dworcu w Poznaniu.** Donoszą stamtąd: W sobotę ubiegłą o g. 9 wieczorem wybuchł pożar na dworcu towarowym przy starym cmentarzu świętomarcińskim. O przyczynie pożaru trzy krążyły wersje: podpalenie cystern z benzyną przez agentów komunistycznych, nieostrożne obchodzenie się z ogniem przez żołnierzy ładujących słomę, wreszcie zapalenie się od iskry lokomotywy. Dochodzenie wykazało, że pierwszy zajął się wagon ze słomą. Rozszalałe płomienie przeniosły się na składy „Spółki spożywczej“, na magistrackie składy drzewa, cysterny z benzyną i oliwą firmy „Baczyński“ oraz sąsiednie wagony. Dzięki przytomności i energicznej pracy robotników, oraz urzędników kolejowych udało się znajdujące się w pobliżu trzy wagony z benzyną w porę usunąć.

KOMUNIKATY.

MELDOWANIE KWATER WOJSKOWYCH.

Dowództwo miasta i placu wzywa wszystkich właścicieli realności, aby do dni 10 ustnie lub pisemnie donieśli Dowództwu miasta, jakie oddziały i zakłady wojskowe zajmują u nich kwatery, od kiedy i ile ubikacji. — Wszyscy mający oficerów, urzędników wojskowych lub podoficerów na kwaterze, doniosą o tem zaraz Dowództwu miasta — referat kwaterunkowy. Celem tych doniesień jest uregulowanie obecnych i zaległych należytości za kwatery według nowych norm. Jasiński, pułk. i dowódca miasta.

XII. B. DEPARTAMENT MAGISTRATU.
Lb. 597. We Lwowie, 1. sierpnia 1921.

Sprzedaż benzyny.

Magistrat podaje do wiadomości, że **sprzedaż benzyny** ciężkiej do prymusów rozpocznie się **z dniem 2. bm., a to w racji po 1 litrze na gospodarstwa** pozbawione instalacji gazowych za odcięciem 6 kuponu z legitymacji spożywczej w następujących sklepach rejonowych:

Dzielnica I.: Bardach, Zielona 3., Drapała, Pełczyńska 8., Kuś, Zyblikiewicza 5.

Dzielnica II.: Haberkorn B., Głowackiego 9., Kanner, Grodecka 10., Ront, Szpitalna 20., Sinków, Weteranów 5., Rad. Janowska 18., Jelles, Szpitalna 25.

Dzielnica III.: Weithorn, Słoneczna 31., Fruchtman, Panieńska 3., Landesberg, Kościelna 2., Brenner, Żółkiewska 82., Schreiber, Pod Dębem 9., Bruh, Żółkiewska 139.

Dzielnica IV.: Fein, Piekarska 18., Sokal, Łyczaków 24., Parzygnat, Kurkowa 4., Acht, Piekarska 15.

Dzielnica V.: Naftolej, Sobieskiego 27., Jaworska, Staszica 8., Fisch, Serbska 1., Peristein, Skarbkowska 8., Lederer, Furmańska 12.

Dzielnica VI.: Hebenstreit, Kaźmierzowska 43., Klimko, Potockiego 42., Królik Mund, Grodecka 75., Drapała, pl. Unji Brzeskiej 8., Weinreb, Łazarza 5.

Cena za litr benzyny wynosi 61 mk.

Nekrologia.

ADAM ŻMURKO
Radca Sądu krajowego i Naczelnik Sądu powiatowego w Starym Samborze,
przeżywszy lat 49 zmarł dnia 7 lipca 1921 w Baranowiczach na ziemi polskiej po 7 latach niewoli rosyjsko-bolszewickiej.

Zwłoki jego złożone zostały tymczasowo na cmentarzu jeńców wojennych w Baranowiczach. 5642

O śmierci Jego zawiadamia matka i rodzeństwo krewnych, Kolegów, Towarzyszów niewoli i Znajomych.

Zuzanna Altenbergowa

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach w 70 roku życia dnia 31. lipca

W nieutulonym żalu pogrążona córka, synowie i wnuki zapraszają na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie dnia 2-go sierpnia o godzinie 4-tej z domu żałoby Zielona 6. 5662

PROCES O NALEŻENIE DO ORGANIZACJI STRZELCÓW NADNIEMEŃSKICH.

Kowno. (PAT.). Dnia 28. lipca br. rozpoczął się tu proces przeciwko Bystroniowi, Naruszewiczowi i Kalkhofowi oskarżonym o należenie do organizacji strzelców nadniemeńskich.

UNIWERSYTET UKRAIŃSKI W PRADZE.

Praga. (PAT.) Radio. „Tribuna“ podaje, że w Pradze otwarto uniwersytet ukraiński, którego rektorem ma być profesor Kolessa. Na uniwersytet zapisało się dotąd 800 słuchaczy, a oczekiwane jest przybycie jeszcze 1000 słuchaczy, pochodzących z Rosji, a przebywających obecnie w Konstantynopolu.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Do autora listu otwartego

„Do p. Stefanii Bałtarowiczowej w Jaryczowie St.
podpisanego nazwiskiem **„L. Witkowski“**
umieszczonego w Kurjerze Lwowskim z 22 bm. w Nr. 170.

1) Nieprawdą jest, jakobym założywszy w Jaryczowie Starym kuchnię amerykańską, dostawała prowianty na 50 do 65 dzieci a karmiła dzieci małe, a prowianty rozdawała znajomym moim Natomiast prawdą jest, że dostawałam prowianty na 25 dzieci, a później na 40 dzieci i żywiłam nią większą ilość dzieci, prowadząc kuchnię bez przerwy od dnia założenia aż do zwinięcia kuchni mimo, że kilkakrotnie z powodu spóźnienia prowiantów z Ameryki kuchnie także chwilowo zamykano. Moją kuchnię zasilałam prowiantami własnemi, byle nie przerwać rozpoczętej pracy. Również jest prawdą, że dawałam dla tej kuchni darmo opał, dowóz prowiantów ze Lwowa i naczynie własne.

2) i 3) Nieprawdą jest jakobym ja chodziła z klucznicą po wsi dla zwoływania dzieci na przyjazd kontrolującego inspektora.

Natomiast prawdą jest, że chodziłam, aby naocznie się przekonać, gdzie największa bieda, aby jaknajsprawiedliwiej rozdzielić ubranka amerykańskie, których dla wszystkich nie mogło wystarczyć.

4) Nieprawdą jest, jakobym brała cukier, naftę etc. na osób 86 a nie rozdawała tego służbie. I nieprawdą jest, jakoby na utrzymaniu naszem nie było nawet czwartej części osób.

Natomiast prawdą jest, że w obecnej chwili jest 89 osób na utrzymaniu naszym. Kiedykolwiek brałam prowianty dla służby, to sumiennie je rozdzielałam.

5) Nieprawdą jest wszystko co w tymże punkcie na temat ukrainofilstwa jest zmyślone.

Natomiast prawdą jest, że w czasie inwazji ukraińskiej stałam na straży interesów polskich z narażeniem życia i mienia własnego. Byłam konfinowaną i chciano nas wywieść, tylko choroba tyfusu ocaliła nas w domu.

6) Nieprawdą jest, jakoby odprowadzenie koni moich do Lwowa, na zlecenie weterynarza (pod moją nieobecność w domu) było dla mnie dowodem łaskawych względów władz i nieprawdą jest, jakoby konie moje zostały odprowadzone do rzeźni we Lwowie.

Natomiast jest prawdą, że zabicie koni na miejscu byłoby nie kosztowało mniej, a zabicie we Lwowie kosztowało mię o wiele więcej ze względu na dzień pracy fornala, odprowadzającego konie. Także prawdą jest, że konie zostały na polecenie władzy odprowadzone do rakarni miejskiej we Lwowie.

6) W końcu nieprawdą jest, jakoby Ludwik Witkowski z posady u mnie sam zrezygnował.

Natomiast jest prawdą, że Ludwik Witkowski został przezemnie odprawiony ze służby między innem także za czyny w służbie, o które przeciw niemu zostało wdrożone doniesienie do sądu karnego we Lwowie. Dowodem, że nie Ludwik Witkowski mnie, ale ja jemu wypowiedziałam, jest list zastępcy prawnego Ludwika Witkowskiego p. adw. dr. Łaza we Lwowie, który mam w ręku, a w którym powiedziano dosłownie:

„W. Państwo wypowiedzieli umowę memu klientowi Ludwikowi Witkowskiemu na 6 tygodni, a gdy tenże oświadczył, że takiego wypowiedzenia nie przyjmuje, WPaństwo odrzekli, że ich to nie obchodzi i klienta mojego z posady po 6 tygodniach usunęli“.

Jasne więc jest, że Ludwik Witkowski ma obok zastępcy prawnego p. adw. Dr. Łaza także osobnego zastępcę do pisania artykułów paszkwilowych, które z prawdziwem stanem rzeczy, nawet przez samego Ludwika Witkowskiego swemu adwokatowi prawdziwie zapodanym, nic nie mają wspólnego.

Jestem jednak przekonaną, że ten artykuł inspirowany przez osobę trzecią, przyczyni się niebawem do wyjaśnienia całej prawdy i odkrycia źródła skierowanej przeciw mnie ale nie zdolnej mię dotknąć napaści.

Stefania Bałtarowicz
właść. dóbr Jaryczów Stary.

Nadesłane.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim przyjaciołom, kolegom i znajomym śp. **Józefa Antoniego Bochniewicza** za wzięcie udziału w pogrzebie i okazanie nam tyle głębokiego współczucia w ciężkim a tak niespodziewanym ciosie, jaki nas dotknął, składamy z głębi naszych zbolałych serc płynące: »Bóg zapłać«.

5650 **Żona i rodzina.**

KRONIKA SPORTOWA.

„Pogoń I.“ — „Stryj“ 7:0 (2:0)

Z zastoju, a później chaosu footballowego, jaki do niedawna w Stryju panował, wyłoniła się niezła drużyna „Stryj“, którą mojem zdaniem za najlepszy zespół prowincjonalny okręgu lwowskiego uważać należy. Zgranie w stryjskiej drużynie wprawdzie jeszcze nie nadzwyczajne, kombinacje słabe, a tempo powolne, lecz w wyrobieniu technicznem widzieliśmy pewną już dość wysoką, dotychczas w zespołach prowincjonalnych niespotykaną klasę.

W niedzielnych zawodach z „Pogonią“ okazało się, że jakkolwiek przegrana jest bardzo poważna to jednakże „Stryj“ rozporządza dobrym materjałem i rychło przejdzie do klasy pierwszej, gdzie może być nawet groźnym przeciwnikiem.

„Pogoń“ wykazała ubiegłej niedzieli mały spadek formy u pomocników, natomiast znaczne postępy u obrońców. Spokojna i celowa gra Ignatowicza pozwala na optymistyczne horoskopy. Napad jak zwykle ruchliwy i wytrwały, tym razem mniej był dobry w strzelaniu.

Pierwsza połowa gry z powodu gorąca ociężała. „Stryj“ broni się niezmordowanie, tak, iż „Pogoń“ z trudem uzyskuje dwa goale. Po zmianie tempo ruchliwsze, gra więcej interesująca.

Sędziował dobrze p. Szneider.

F. B.

KRONIKA EKONOMICZNA.

+ **Zakończenie strajku włókienniczego.** Z Łodzi donoszą: Strajk w przemyśle włókienniczym zakończył się. Robotnicy uzyskali 40 proc. podwyżki.

Telefony i telegrafy w Rosji. Oficjalna rosyjska agencja prasowa „Rostow“ donosi, że Rada komisarzy ludowych udzieliła koncesji „Great Northen Telegraph Company“, towarzystwu telegraficznemu i telefonicznemu z siedzibą w Kopenhadze, na przeprowadzenie sieci telefonicznej i telegraficznej na terytorjum całej Rosji. Towarzystwo czyni już potrzebne przygotowania do natychmiastowego podjęcia prac.

+ **Cukrownictwo na Ukrainie.** Na początku wiosny bolszewicy ogłosili szereg dekretów o kampanji cukrowniczej na Ukrainie. Urząd cukrowniczy w Kijowie wystosował odezwę do ludności ukraińskiej, proponując dobre warunki dla uprawy plantacji buraków. Chłopi mieli obiecane za uprawę desiatyny pół puda cukru, dwa pudy soli, dwa pudy patoki, 15.000 rubli sowieckich i zboże na zasiew. Mimo takich ponętnych obietnic, chłopi bardzo niechętnie przystępowali do plantacji buraków, tak, że w roku bieżącym można oczekiwać zaledwie połowy tej ilości, jaka była zebrana w roku zeszłym. Z tego też powodu połowa cukrowni musi stanąć, nie mając materjału do przerabiania. Ceny cukru na Ukrainie wzrastają i dochodzą obecnie do 25.000 rubli sowjeckich za funt, a w Kijowie i Odessie jeszcze wyżej.

+ **Nowe kopalnie węgla.** Na nadaniach węglowych, dzierżawionych od Towarzystwa „Flora“ w Dąbrowie Górniczej, nowo powstała Spółka węglowa pod nazwą „Kilof“ z siedzibą w Sosnowcu, zakłada kopalnię węgla kamiennego „Batory“, należącą do typu t. zw. odkrywek.

+ **Eksport nafty do Prus Wschodnich.** Zbyt polskich produktów naftowych posiada w samych Prusach Wschodnich, tj. na prowincji, znaczne widoki, będzie jednak możliwem na większą skalę tylko wówczas, gdy towar polski ominie kosztowne pośrednictwo obcych przedsiębiorstw importowych i jeżeli dostawcy Polacy potrafią wywiązać się punktualnie z zawartych umów. Przez Królewiec możnaby także wysyłać polskie produkty naftowe na Litwę kowieńską i dla państw bałtyckich. Poważne oparcie mogliby znaleźć polscy eksporterzy naftowi w konsulacie w Królewcu, któremu dobrze są znane warunki miejscowego targu naftowego.

+ **Ryby morskie.** Wobec zwiększonych połowów na morzu, zniesiono wszelkie ograniczenia wywozu z b. dzielnicy zaboru pruskiego do innych dzielnic Polski ryb morskich, ładowanych w Helu, Pucku i Gdyni. Zniesiono też stemplowanie listów przewozowych przez morski urząd rybacki.

—oo—

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 1. sierpnia 1921.

Waluty.

	płacą:	żądają:	transak.
Ruble carskie po 100 rb.	500·—	560·—	—·—
„ „ po 500 rb.	180·—	220·—	—·—
„ „ drobne	180·—	230·—	—·—
„ dumskie (po 1000)	55·—	75·—	—·—
„ „ (po 250)	35·—	55·—	—·—
Ruble dumskie kierenki (po 40 i 20)	20·—	25·—	—·—
Karbowańce (po 1000)	3·—	5·—	—·—
Grzywny (po 500 i wyżej)	6·—	10·—	—·—
100 franków francuskich	145·—	165·—	—·—
100 franków szwajcarskich	300·—	320·—	—·—
1 sterling	6700·—	7300·—	—·—
1 dolar amerykański	1970·—	2070·—	—·—
1 dolar kanadyjski	1700·—	1800·—	—·—
Marki niemieckie po 1000	2500·—	2700·—	——
Marki niemieckie po 100	2400·—	2600·—	—·—
Marki niemieckie drobne	2300·—	2500·—	—·—
Lei rumuńskie (po 500)	2550·—	2650·—	00
„ „ drobne	2450·—	2550·—	—·—
Liry włoskie	70·00	90·00	—·—
Czeskie korony (5000—1000)	2550·—	2700·—	—·—
Czeskie korony niższe	2450—	2600—	——
Korony austr. niem. stempl.	180·—	200·—	——
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—

Dewizy.

	płacą:	żądają:	transakc.
Wypłata na Londyn	6800 —	7400·—	00
„ na Paryż	145·00	165·00	—.—
„ na Zurych	310·—	340·—	—·—
„ na Pragę	2550·—	2750·—	——
„ na Wiedeń	200·—	230·—	00
„ na Berlin	2550·—	2750·—	00
„ na N. Jork	1970	2070	—·—
„ na Medjoran	—·00	00·00	—·—
„ na Bukareszt	2575	2675	——
„ na Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
„ na Finlandja	—·—	—·—	—·—
„ na Holandja	—·—	—·—	—·—
„ na Szwecja	—·—	—·—	—·—
„ na Norwegja	—·—	—·—	—·—

OGŁOSZENIA.

Dyrekcja kolei państw. we Lwowie.

L. 508/II/1921.

Lwów, dnia 26 lipca 1921.

Dyrekcja kolei we Lwowie

rozpisuje

Dostawę różnych artykułów technicznych:

szczeliwo, wyroby chemiczne i tekstylne, wyroby szklane i t. p.

Spis zapotrzebowanie otrzymać można w Wydziale zasobów Dyrekcji lwowskiej w biurze drzwi l. 120 I. p.

Oferty zapieczętowane należy nadsyłać do powyżej nadmienionego Wydziału do **dnia 25. sierpnia b. r.**

Na kopercie oferty należy zaznaczyć: Oferta, termin 25 sierpnia 1921 r. Otwarcie ofert nastąpi 26. sierpnia b. r. o godzinie 10-tej rano.

Z cenami zechcą P. T. Firmy pozostać w słowie najmniej 2 tygodnie.



365 **POT i niemiłą WOŃ** z nóg, rąk i pach zapobiega i znakomicie usuwa **powszechnie znany „SUDORYN“** w pudełkach z sitkiem, wyrobu farm. labor. **Ap. Kowalski** w Warszawie. Sprzedaż w aptekach, składach apteczn, i perfumerjach. Sposób użycia dołączony do każdego pudełka. Hurtowna sprzedaż. Przedstaw. na Lwów i wsch. Małop. f. »Ozon«. Hurtownia materjałów apt. Lwów, ul. Kołłątaja 8., również hurtowo do nabycia P. Mikolasch i Ska i Apt. Związ. Wytw. Handl. Farm.

Państw. Fabryka Olejów mineralnych

w **Drohobyczu poszukuje rutynowanych buchalterów. — — — Oferty z warunkami do Dyrekcji.** 5615

Zboże ozime do siewu jesiennego

reprodukcji szlachetnych odmian — dostarcza

ZWIĄZEK ROLNICZO-HANDLOWY

2510 **WE LWOWIE — KOPERNIKA 9.**

Oferty na żądanie.

LYCOPODIUM Sporysz

kupuje Apteka REDERA w Krakowie ul. Karmelicka 23.

Tylko dla katolików!

Pierwszorzędna pracownia sukien damskich jest do wydzierżawienia.

Zgłoszenia do Reklamy Prasowej Chorążczyzna 7, pod „Pracownia“

5623

Srebro chińskie

stołowe z gwarancją 20-letnią, poleca **Stanisław WIERZBICKI,** MAGAZYN PORCELANY i SZKŁA, **Lwów, ul. Halicka 4.** 233

Ważne dla P. T. Rolników, Właścicieli ziemsk. oraz Przedsięb. bud.

Firma protokołowana **A. BODUCH**

Żywiec, Rynek 22. Małopolska

poleca ze swych składów w miarę zapasów tylko wagonowe posyłki na nadchodzący sezon jesienny z działu nawozów sztucznych:

I. Superfosfat kostny, mączkę kościaną, siarczan amonowy, thomasynę oryginalną, żużle Martina, sole potasowe wysoko procentowe, kajnit, wapno nawozowe.

II. Produkty rolne: ziemniaki z ostatniego zbioru rychliki późniejsze, pasza, kukurudza, groch, fasola, i wszelkie zboża, które są w wolnym handlu.

III. Dział narzędzi rolniczych: Prowadzone pod fachowem kierownictwem, wszelkie ulepszone maszyny i narzędzia rolnicze, żniwiarki, wiązałki, kosiarki, młocarnie ręczne i kieratowe z przyrządami czyszczącymi dla małych gospodarstw, młocarnie z uniwersalnemi przystawkami, sieczkarnie ręczne i kieratowe, kieraty kryte jedno i dwukonne, Młynki do czyszczenia zboża. 5297

Najlepszej jakości dachówkę ogniotrwałą. „Asbit“ „Wiek“ „Zenit“, zamawiającym wysyłam na żądanie fachowych pokrywaczy, wapno budowlane, cement portlandzki. — Dostawę uskutecznia się odwrotnie tylko hurtownie, Chrześcijańskim Spółkom, Kooperatywom, Kółkom Rolniczym oraz wprost producentom, przy większych zamówieniach umówiony rabat.

Ziemski Bank Kredytowy

Oddział 5365

w Krośnie

załatwia wszelkie czynności biurowe.

P. T. Myśliwym Pracownia rusznikarska Stanisława Kopczyńskiego plac Bernardyński 3.

uskutecznia wszelka reperacje broni myśliwskiej szybko i starannie. Broń wszelkiego rodzaju na składzie. 5441

ŻURNALE MÓD i FORMY

oryg. francuskie, angielskie, amerykańskie, wiedeńskie i inne na **sezon zimowy 1922** w największym wyborze tylko u JENERALNEGO ZASTĘPCY

B. Bregman WARSZAWA Karmelicka 11. telefon 63—28.

UWAGA: Specjalne formy **Międzynarodowej Akademji** we wszystkich rozmiarach księgarniom i hurtowniom ceny redakcyjne. 5581

„WAWEL“ Spedycyjno-transportowa i handlowa Spółka Akcyjna Lwów, pl. Marjacki l. 9.

Specjalny dział: Transporty własnymi pociągami

Wiedeń, Marxergasse 30 — Warszawa, Krucza 44 — Gdańsk, Hundegasse 94 — Kraków św. Anny 4 — Przemyśl, Hotel Przemyski — Dziedzice, Dworzec — Trzebinia, Dworzec — Oświęcim — Drohobycz, Rynek — Równo, Szosowa 68 — Podwołoczyska, Czerniowce, Franzesgasse 2, Śniatyn — Załucze — Niepołokowce.

Sprzymierzone firmy: Zjednoczone Ekspedycyjne Domy Handlowe S. A. Łódź, Dzielna 26, Mława, Toruń, Sosnowiec, Katowice, Szczakowa, Herby, Zbaszyń. — Zastępstwa: Praga, Villach, Częstochowa, Katowice. Sprzymierzona firma „WAWEL“ Węgierskie spedycyjne i transportowe Tow. Akc. w Budapeszcie IV. Becsi Utca. —

Specjalny ruch zbiorowy do Równa i Podwołoczysk. — — Kompletuje wozy zbiorowe do Wiednia. Własne magazyny na dworcu i w śródmieściu Telefon oddziału lwowskiego nr. 231. 5635

Nauka i wychowanie.

Konces. Prakt. Kursy Księgowości Z. OLSZEWSKIEGO Kurkowa 38.

rozpoczynają dnia 10. sierpnia b. r.

NOWE KURSA:

1) **rachunkowości państwowej (dla zamiejscowych system korespond.);**
2) **handlowy ranny** (buchalterja i korespond.;
3) **stenografji polskiej.**

Wpisy do 5. sierpnia od 3—6 popołudniu. 5606

Kurs matury seminarjalnej od 1. października. Zarząd Zacharjewicza 3. 5454

Długoletnia pierwszorzędna artystka teatru lwowskiego Teofila Nowakowska udziela lekcji wymowy i dramaturgji. Gmach Skarbka, brama 5, III. p., drzwi 37, 4—5 popoł. 5522

Posady i prace.

Dzielnych i dobrze zaprowadzonych zastępców poszukuje na wszystkie większe miasta w Polsce. Pierwsza Pomorska Fabryka Wody Kolońskiej »Aglaja«, Bydgoszcz, ul. Senatorska 16. 5621

Kupno i sprzedaż.

Pług motor Stock'a, 6-skib., 60 HP., 1918 z wiel. przyb. dostarcza M. Krombach S-wie, Poznań. 417

Realność większą, okoli ca śródmieścia, sprzedam bez pośredników do „Kurjera“ pod „Milionowy“. 5510

Młyńskie urządzenia kompletne dostarcza bezzwłocznie »Pilot«, Lwów Batorego 4. 5591

Bibljoteka lekarska do sprzedania. Bliższych informacji udzieli Kołomyja, Mareszowa. 5634

Jarzyny wyborowe z ogrodów Towarzystwa Gospodarskiego w Beńkowej Wiszni sprzedaje się w ogrodzie przy ul. Pełczyńskiej l. 11, od godziny 9—11 rano i od 4—6 popoł. 5638

Sprzedam dywan perski. Oglądać można 10—3 popoł. Listopada 6, parter, drzwi 19. 5660

Różne.

Dentysta dr. BRZESKI, Lwów Akademicka 3, powrócił, wyjmuje zęby bez bolu, sztuczne zęby w złocie i kauczuku. 2981

Trzy młode, ładne panny urzędniczki X. rangi nawiążą korespondencję w celach matrymonialnych, gdyż na tej klasycznej prowincji nudzą się. Oficerowie, inżynierowie, akademicy mają pierwszeństwo. Poste restante: »Samotna«, »Zawiedziona«, »Wolna dusza«. Poczta Zabłotów. 5649

Tymczasowe zaświadczenie demobilizacji l. 15. Sarzyniaka Mikołaja z Daszawy pow. Stryj, wydane przez oficera ewidencyjnego w Stryju z pieczącią okrągłą i podłużną powiat. komendy uzupełnień 47 pp. strzel. kres. w Stryju, zostało skradzione, które się unieważnia. 5653

Olśniewającą cerę, wygładzenie zmarszczek, uzyskać można jedynie hygjenicznym masażem twarzy. »Kosmeo«, Mikołaja 7. 5652

Skradzioną kartę bezterminowego urlop. kapral. Teodora Chrebora ze Trzcieńca, powiat Dobromil, unieważnia się. 5648

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

Dnia 3. sierpnia o godz. 9 rano odbędzie się w magazynach Agencji handlowej P. U. Z. A. P. P. na Zniesieniu publiczny przetarg na następujące towary:

Około	1.200	kg.	brutto	ryżu stęchłego,
„	800	„	„	ryżu zaśmieconego,
„	1.000	„	„	grochu białego,
„	240	„	„	grochu czarnego,
„	16.000	„	„	mydła krajowego w skrzynkach,
„	580	„	„	pęcaku,
„	40	„	„	zmiotków grochu białego,
„	20	„	„	zmiotków grochu łuszcz.,
„	50	„	„	bobiku,
„	600	„	„	fasoli,
„	1.200	„	„	maki,
„	50	„	„	pęcaku,
„	10	„	netto	herbaty,

tudzież 2 wagony, około 20 m³ desek — zastawów z miękkiego drzewa, długości 1½—3 mtr.

Mający chęć przystąpienia do licytacji, winni złożyć bądź w gotówce, bądź w papierach państwowych (bony państwowe, pożyczka państwowa) wadjum w wysokości 10 proc. ceny wywołania, które zwrócone zostają natychmiast po licytacji tym oferentom, którzy podczas przetargu nie utrzymają się ze swoją ceną kupna.

Szczegółowe warunki licytacji wyłożone będą do przejrzenia w tut. filji P. U. Z. A. P. P. przy ul. Sykstuskiej l. 10, I. p. począwszy od dnia 30. lipca 1921 w godzinach przedpołudniowych od 10 do 1.

Filja P. U. Z. A. P. P.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

LM. 66626/21/IX.

We Lwowie, dnia 25 lipca 1921.

Magistrat miasta Lwowa rozpisuje niniejszem

licytację ofertową

na dostawę karmy dla zaprzęgów miejskich a mianowicie:

Owsa, wyki, bobiku, jęczmienia oraz kukurudzy	w ilości około	40 wagonów
siana	„ „ „	50 „
słomy	„ „ „	10 „
buraków pastewnych lub marchwi pastewnej	„ „ „	10 „

Pasza ma być pierwszej jakości — siano suche zebrane w stanie p asowanym lub luźnym loco stacja Lwów, ewentualnie dworzec budowniczy. termin dostawy od dnia 1. września częściowo w miarę zapotrzebowania. 1057

Oferty z podaniem cen i bliższych **warunków, tudzież** kwit na złożone wadjum w wysokości **30% wartości oferowanej** karmy wnosić należy do IX. Departamentu **Magistratu** — Lwów, Ratusz, do **dnia 10. sierpnia b. r. do godz. 12-tej w poł.**

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31. **Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroński.**